

SŁOWO

WILNO, Czwartek 8 maja 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szepczyńskiego — A. Łaszk.
BIENIAKONIE — Białe Kąty.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKUSZY — Białe Kąty.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierzow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matczak.
MOROCZKO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia J. J. Winińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
PIĄSK — Księgarnia z ul. St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
PŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 8, N. Tarasiejski.
WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczeńska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednokolumnowy na stronie 2-iej i 3 gr. 30. za ostatnim 10 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. Numeracja świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

O akcję unijną na Wschodzie Polski

Autor artykułu „Nieoczekiwana kropka nad niewyraźnym i” podpisany literami J. K-ki, (Słowo 1 maja br.) zapewne ma poczucie zasługi, że odkrył wielkie niebezpieczeństwo, grożące narodowości i państwu. Odkrył mianowicie, że akcja unijna, prowadzona na naszych kresach przez Kościół katolicki, jest robotą niebezpieczną, bo jest to „roboty rusyfikatorska ze strony Rosjan - emigrantów, bo jest prowadzona w „obrazku rosyjskim”, bo jako taka „dąży do wynarodowienia szerokiego mas ludu białoruskiego i do przerobienia go na Rosjan”. Stąd wyprowadzono z tego wniosku, że „ten obrządek jest bronią polityczną w grze, obliczonej na daleką metę” na rzecz carskiej Rosji, a ten wniosek skłonił autora artykułu do zrużnienia końcowego pytania: „czy praca Polaków nad rozwojem obrządku grecko - rosyjskiego w Polsce nie ma cechy zdrady narodowej i państwowej?”

Zapewne, sam sobie w duchu odpowiedział, że tak! Oczywiście zasługuje na wielką pochwałę troska autora o dobro narodu polskiego i bezpieczeństwa polskiego państwa, która podrywała mu to alarmujące pytanie. Ale nasuwa się pytanie inne, czy za troskany o salus Republicae autor miał dostateczne podstawy do puszczania w świat takiego alarmu, który zakrawa poniekąd na polityczne denuncjacje?

Chociaż bezpośrednio nie zainteresowany, bo w akcji misyjnej nie pracujący, interesujący się wszakże akcją unijną na naszych kresach wschodnich, pragnąłbym wykazać, że alarm, podniesiony przez autora „Kropki”, jest fałszywym, opartym na ni eporozumieniach i niezrozumieniu sprawy, której dotyczy.

Najpierw co do kompetencji autora. Autor, według wszelkiej pewności kresowiec, tak pisze, jakby o prowadzonej przez Kościół akcji unijnej wiedział coś więcej, niż pletek, z następnymi, jak to mawia. A miał chyba sposobność osobiście zetknąć się z „brodatymi jezuitami” i „jezuitkami” z ul. Piłsudskiego; mógł być łatwo posłuchać kazań w kilku unickich kościołach, choćby w owych „brodatych jezuitach”, w Alberynie; mógł o tej całej akcji, o jej początkach, zasadach i metodach zasięgnąć autentycznych wiadomości w kurtach biskupich w Wilnie, Pińsku, Siedlcach, Łucku, pod których kierunkiem i jurysdykcją akcja ta jest prowadzona. Osnowa wszakże artykułu nie upoważnia wcale do wniosku, by autor cokolwiek z tego zrobił dla lepszego poinformowania się o sprawie, która go tak zafrapowała. Oparł się na różnych „nowi się”, „opowiada się”, którym wysłuchał wyobraźnia nadała kształt jakiegoś spryszczenia na bezpieczeństwo Polski. Wpadł mu przypadek do ręki numer piśmka, wydawanego w Paryżu dla Rosjan emigrantów, nawróconych tam do katolicyzmu i z niego cytując pewne nazwiska cyfry, które wydają mu się rewelacyjnymi. A tymczasem o tych samych sprawach pisze się przecie do kilku lat w piśmie polskich, w „Misiach Katolickich”, w „Przeglądzie Powszechnym” i innych; opisuje się każdy niemal szczegół rozwijającej się akcji, broni się jej przed niezrozumieniem i zarzutami. O tem wszystkim autor „Kropki” nie wie. Dziwi go co wyczytał w paryskim „Błagowieszcze”, gdy tymczasem to samo mógł znaleźć w wydawanym w Wilnie od kilku lat, za aprobatą miejscowej władzy kościelnej, rosyjskim „Christianinie”, albo w warszawskim „Kłietu”. Zgorszony i wyekwintony, „odkrywa” rzeczy, które dzieją się przecie nie w żadnych konspiracyjnych podziemiach, ale w pełnym świetle słonecznym, pod kierunkiem biskupów katolickich, polskich, pod czujnym okiem władz świeckich i policyjnych. Jak wiemy, znajomość rzeczy, o których pisze, jest u autora mała, raczej „żadna”, mówiąc z niemiecką, i dziwić się należy, że z tak ubogim ekwipunkiem wystąpił do walki z niebezpieczeństwem, które poczyniło za tak wielkie.

Ale coż to tak nie spodobało się autorowi w akcji unijnej?

Razą go najpierw „egzotyczne postacie” kapłanów, pracujących w tej akcji, ich „nieco za efektowne metamorfozy”, konkretnie mówiąc ich „brody”. Naprawdę jestem wprost zafascynowany, że o takich głupstwach na łamach poważnego dziennika zmuszony jestem z kimś się rozprawić. Autor „Kropki” robi mi wrażenie człowieka, który z zaciętą swego na świat Boży nie wyrzeka, o powszechności Kościoła katolickiego nie słyszał, historii misji katolickich nie zna. Misjonarze katolicki, przejęci myślą pozyskania wszystkich dla prawdziwej wiary, nie

takie przechodzili metamorfozy, jak te, które autor tak gorszą. Francuzi, Włosi, i Polacy, kiedy było potrzeba, przekształcali się w chińskich mandarynów, indyjskich braminów, przyjmując nie tylko ich strój, ale sposób życia; raz sobie goilił głowy, pozostawiając wąsów, drugi raz nakładali na nie turbany, czy fezy; raz się charakteryzowali na Anglików, drugi raz obrabiali jak nie-dziwiedzie. Robili to wszystko i robią, by odpowiedzieć wskazaniom swego prototypu, św. Pawła Apostoła: „dla wszystkich stałem się wszystkim, abym wszystkim pozyskał dla Chrystusa”. Cóż tedy dziwnego, że posłani do pracy wśród prawosławnych na naszych kresach misjonarze, lub duchowni, dopiero z prawosławia nawróceni, uważają za konieczne przystosować się, powiedzmy, do miejscowej mody, do tego obrazu duchowniej osoby, jaki się wyrzył w wyobraźnię ludzi danego środowiska? W gruncie rzeczy do tego nowego swojego wyglądu (konwertycy — do starego) tak mało się przywiązują, że z równą gotowością gołi się będą kilka razy na dzień, jeśli to ułatwi im pracę. Wszczyniać z tak błahego powodu jakąś dyskusję, snuć z wyglądu księdza domysły o jego sympatiach politycznych, lub czemś podobnym, jak to czyni autor omawianego artykułu, jest to tak dalekie od ducha prawdziwego Chrystusowego Kościoła, że raczej

Z ZA KORDONÓW

Łotwa zawsze po stronie Polski

Wywiad z gen. Radzińskim

RYGA, 7 V. Pat. „Pedeja Briedi” zamieścił wywiad z szefem wydziału armii lotewskiej gen. Radzińskim. Generał poruszył kwestię wykształcenia wojskowego i znaczenia konferencji rozbrojenia i rozbrojenia, wyraził swe zdanie co do budowy fortecy, przyczem powołał się na praktykę niemiecką, która polegała na tem, że milionowe sumy przeznaczają Niemcy zamiast na budowę fortecy, na budowę dróg, szos i kolei strategicznych.

Tego samego systemu trzyma się obecnie Polska na granicy sowieckiej. Przeprowadza ona intensywnie budowę dróg komunikacyjnych i główną uwagę zwraca na wykształcenie. Na Łotwie natomiast budowa dróg nie ma najmniejszego znaczenia strategicznego i w tych kwestiach uwzględnia się jedynie postulaty partyjne. Zdaniem gen. Radzińskiego armia lotewska, ani estońska, ani też litewska, pomijając już jej liczebność, nawet z punktu widzenia wykształcenia i uzbrojenia nie może stawić czoła Rosji sowieckiej. Jedynym takim państwem na Wschodzie jest Polska.

Należy przeto stwierdzić, że jeśli w Rosji sowieckiej jest coś dobrego, to jest nie armia. Na czele armii sowieckiej stoją przeważnie byli oficerowie dawnej Rosji i gdyby rząd Siałina miał całkowicie do nich zaufanie, to jużby dawno wojna wybuchła między Polską a Rosją sowiecką.

W razie wojny pomiędzy Polską a Rosją Estonią i Łotwą nie mają czego się obawiać, gdyż terenem wojny będzie Ukraina i Białoruś, gdzie już obecnie skoncentrowane są siły bolszewickie. Gdyby główny atak był skierowany przez Dyneburg, to wówczas Rosja musiałaby przerzucić swoje siły z Ukrainy, t. j. z terenu, na którym coraz bardziej szerzą się tendencje narodowe. A gdyby przerzuciła gros swoich sił pod Dyneburg, to Polacy małymi siłami mogliby wstrzymać na tym odcinku ofensywę bolszewicką, a sami łącznie z Ukrainą i Litwą atakować Rosję z południa. Gdyby zaś Rosja sowiecka wszczęła wojnę z Łotwą i Estonią, to Polska, obawiając się odcięcia od morza Bałtyckiego, musiałaby również wystąpić.

W razie wygranej wojny przez Polskę, Łotwa nie ma powodu do najmniejszej obawy, gdyż wtedy jej granice pozostałyby nienaruszone, natomiast gdyby Polska wojnę przegrała, istnienie Łotwy byłoby rozstrzygnięte, gdyż Rosja sowiecka nie będzie się liczyła z siłą militarną Łotwy. Biorąc powyższe pod uwagę, generalnie zdaniem, że w razie wojny najmniejszego ryzyko ponosi Łotwa, o ile stanie po stronie Polski. Neutralna pozostać Łotwa nie może. O przemyśle z Rosją sowiecką nie może być — według gen. Radzińskiego — mowy.

Z powodu powyższego wywiadu socjaldemokraci złożyli w sejmie interpelację do premiera Celmsza. Prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia premier Celmsz udzieli na nią odpowiedź.

trzeba to uważać za objaw owego ciastnego horyzontu myśli, jaki jest właściwy wchodniemu prawosławiu, które na takim tle rodziło poważne schizmy i rozdziały w swem łonie. Brody? Autor „Kropki” zdaje się z niejaką sympatią odnosi się do unii św. Józafata, przeciwstawiając ją dzisiejszej akcji unijnej: możeby powiedział: czy widział jaki portret, przedstawiający tego Świętego katolickiego bez brody? Ale i o tym Świętym wie może tylko coś nie-coś ze słyszenia, skoro nawet imię jego pisze niepoprawnie.

Przejdźmy do drugiego punktu. Autor „Kropki” nieoczekiwanie odróżnia aż cztery odmiany „Kościółów unickich”, tak iż, jak sam przyznaje, można aż „głowie stracić”. Mówi o Kościele św. Józafata, o Kościele unickim na Podlasiu, o innym w Małopolsce, wreszcie szerzonemu obecnie na kresach obrządek wschodni uważa za „czwartą odmianę Kościoła grecko - unickiego, który nie ma nic wspólnego z trzema poprzednimi”, i na ten czwarty właśnie uderza w swym artykule. Otoż te dystynkcje nie mają dostatecznej podstawy. Jako trochę lepiej z temi rzeczami obeznany, śmiem upewnić autora, że rzekome „cztery” obrządki, czy cztery Kościoły unickie, nie tylko mają dużo wspólnego, ale są jednym i tym samym obrządkiem. Tylko autor wziął go w różnych czasach i w różnych częściach Rzeczy-

pospolitej i stąd doznał złudzenia wielkości.

Jeżeli chodzi o różnicę obrządków, to trzeba jej szukać gdzie indziej. Mianowicie poza tym obrządkiem, który nosi nazwę greckiego, czy wschodnio - słowiańskiego, czy bizantyjskiego — w Kościele katolickim istnieje jeszcze sześć innych obrządków (trzy zachodnie i trzy wschodnie), z których jednym tylko jest obrządek łaciński - rzymski przez nas Polaków przyjęty. Wszystkie te obrządki mają prawo oby-watelstwa w Kościele, wszystkimi o-piekuje się Stolica Apostolska, wszyst-kie w samem centrum chrześcijaństwa, Rzymie, posiadają swoje świętynie, i nikt tam z tego powodu „głowy nie traci”. Raczej podziwiał każdy bogactwo form, uniwersalizm, tolerancję prawdziwego Chrystusowego Kościoła, rażące pod tym względem odbiegające od ciastnoty schizmy, która uznaje tylko jeden obrządek, bizantyjski.

Ale tu, w Polsce, nie mamy do czynienia z wszystkimi temi obrządkami. Mamy ich wszakże trzy: rzymski, ormiański i grecki, o którym obecnie roz-prawiamy. Ten jest tym samym obrządkiem w Małopolsce i na kresach północnych; ten sam obrządek istniał tu przed Siemaską i na Podlasiu przed Popielem. Oczywiście ten obrządek u-legał pewnej ewolucji i lokalnym za-barwieniom (podobnie jak się to dzieje

nawet z obrządkiem łacińskim w róż-nych krajach i czasach), więc nie dzi-wnego, że można zauważyć pewne róż-nice między tem, co było w Kościele św. Józafata, a tem, co widzimy w Ga-licji, lub teraz na kresach, są to wszak-że różnice drugorzędne, nie upoważ-niające do twierdzenia, że między te-mi obrządkami „niema nic wspólne-go”. Jeżeli chodzi o podobieństwo czy różnice, to obrządek dzisiaj na kresach szerzony może być bliższy do obrząd-ku św. Józafata, wogóle do obrządku na Rusi zaraz po Unii Brzeskiej, niż ten ostatni do obrządku z roku 1830, kiedy to unia przeszła już kilkunasto-letni okres rozwoju i stabilizacji. Ewoluc-ję tę zburzył Siemasko i dziś, kiedy ludność przyzwyczaiła się już do wielu szczegółów obrządkowych wspól-nych z Moskwą, byłoby rzeczą niero-zumną chcieć nanowem gwałtem to bu-rzyć, a przywracać wszystko, co było przed stu laty. Dlatego akcja unijna na kresach bierze obrządek takim, ja-kim go tutaj znajduje w obecnej do-bie; oczyszcza go tylko z wyraźnych namion kościelnego odszczepieństwa, wprowadzając modlitwę za Ojca św., i usiłuje potem tchnąć w niego katolic-ki duch, uczynić zeń narzędzie ka-tolickiego wychowania ludu. Autorowi „Kropki” nie podoba się to, jako kon-servowanie „rosyjskości”, tem nie-mniej jest to metoda rozumna, a przy-

tem wyraźnie polecana przez Stolicę świętą i znana episkopatowi polskiemu akcją tą kierującą. Gdzie jednak ludność, nawrócona do katolicyzmu, ma żywsze tradycje pewnych różnic obrzędowych, jakie istniały w przedmi-nu kasaty unii, tam się jej uwzględnia, jak to widać ze sprawozdania z kon-ferencji w tej sprawie, odbytej w prze-szłym roku w Siedlcach. Wogóle kwe-stia różnic obrzędowych jest bardzo dyskutowana przez samych pionierów akcji unickiej; debatowano nad nią szczegółowo na konferencji, odbytej świeżo w Pińsku. Nic się nie robi, co-by nie było gruntownie przemyślanem i nie uzyskało aprobaty władz kościel-nych.

Dalej autor nie może się polapać w sprawie hierarchicznej organizacji un-ii. O nowej akcji pisze: „Nie jest to właściwie kościół, bo nie ma własnej hierarchii, jest to tylko obrządek wschodni Kościoła katolickiego”. Słow-em, jak to kiedyś powiedział jeden z carów, nie jest to ni mięso, ni ryba. A tymczasem jest to rzecz arcyprosta dla każdego kto rozumie, co jest Kościołem, co wiarą, a co obrządek. Kościół katolicki jest tylko jeden, zcementowany tą samą wiarą i hierarchiczną zależ-nością od Rzymu. Pojęcie Kościoła u-nickiego nie jest pojęciem współzależ-nym, a tem mniej przeciwnym pojęciu Kościoła katolickiego, lecz podzależnym. Unia jest składową czę-sścią Kościoła katolickiego. Kościół un-icki w Galicji jest tak samo katolickim, jak Kościół łaciński w Wilnie. A z drugiej strony można go tak sa-mo nazwać „tylko obrządkiem wscho-dnim Kościoła katolickiego”, jak nazy-wamy wkręszaną obecnie unję. Z reguły wschodni obrządek posiada wła-sną hierarchiczną organizację, ale wy-jatkowo może jej nie posiadać, tam na-przykład gdzie została ona zniszczona przez jakieś przesładowanie, albo gdzie nie zdążyło jej jeszcze utworzyć. W tych wypadkach, według praw Kościoła, określonych jeszcze w XIII wieku na IV Soborze Laterańskim, katolicy wschodniego obrządku podlegają jury-sdykcji biskupów łacińskich, którzy jednak są obowiązani, o ile to jest moż-liwym, dostarczać im kapłanów ich rodzimego obrządku. W myśl tej zasa-dy, kiedy zdrada Siemaski unicestwiła hierarchię unicką na Białej Rusi, Pius IX papież paru dekretemi polecił episkopatowi łacińskiemu w Rosji, by rozciągnął duchową opiekę nad unitami, którzy chcieli wytrwać przy wierze ojców. Tylko brutalność carskiej polityki uniemożliwiła wykonanie tego po-lecenia. Natomiast, skoro ta przemoc minęła, skoro powstała Rzeczpospolita Polska, na sumieniu biskupów polskich zaciążył obowiązek w jednym miej-scach (naprz. na Podlasiu) dostarcze-nia kapłanów tym z byłych unitów, któ-ry pragnęli zachować zarówno wiarę katolicką, jak i obrządek rodzimy, w drugim — podjęcia akcji misyjnej dla odzyskania dla Kościoła potomków tych, co niegdyś do unii należeli. W jednym i drugim wypadku trzeba było podjąć organizowanie ośrodków obr-ządku wschodniego pod jurysdykcją łacińską w braku na tych obszarach in-nej, to znaczy wschodniej hierarchii katolickiej. I tak też uczyniono za wy-razną aprobatą Stolicy Apostolskiej. Czy hierarchia wschodnia katolicka zostanie tu wznowiona, czy też dłu-żej a może na bardzo długo pozostanie obecny status quo, to zależeć będzie od postępów katolicyzacji tego kraju i od wielu innych jeszcze czynników, w ostateczności od Rzymu, do którego należy tu głos ostateczny. We Wło-szech naprz. tak zwani Italo - grekowie wschodniego obrządku podlegali jury-sdykcji łacińskich biskupów przez kilka wieków. W żadnym więc razie nie należy w obecnym porządku na naszych kresach upatrywać czegoś dzi-wnego, niezrozumiałego, ani łamać so-bie głowy nad tem, nad czem czuwa kompetentna władza kościelna.

X. Jan Urban T. J.

Przypisek redakcji: Jutro zamieścimy dalszy ciąg i zakończenie artykułu O. Urbana, wybitnego jezuity polskiego, który ks. Urban nadesłał nam w charakterze artykułu plemennego. Przypominamy również, iż niejedną p. K-ki wypowiedział na naszych szpaltach krytyczne uwagi co do polityki i dla katolicyzmu i dla polskości obrządku słowiańskiego, że przypominamy tylko doskonały artykuł p. Romana Skarżmuna w tej sprawie, oddający dokładne poglądy pod tym względem królewskiego ziemianina. Dlatego też po zamieszczeniu uwagi ks. Urbana pozwolimy sobie jeszcze raz powrócić do tego tematu i podnieść pewne sprawy, które może pominął ks. Urban w swoim zasadniczym ujęciu tej kwestii.

Budżet Reichswehry w Reichstagu

BERLIN, 7. 5. (PAT). W komisji budżetowej Reichstagu toczyła się dziś dyskusja nad poszczególnymi pozycjami budżetu ministerstwa Reichswehry. Komisja odrzuciła wniosek socjal - demokratów o skrócenie pół miliona mk. z funduszu dyspozycyjnego ministra Reichswehry. Minister Groener, odpowiadając na zarzuty co do złego traktowania żołnierzy i mnożących się wypadków samobójstw w Reichswehrze, powołał się na to, że ilość wypadków samobójczych ze 184 w roku 1924 spadła w roku ub. do 79. Przy wydatkach z tytułu manewrów jesiennych poseł socjal - demokratyczny Loebler podkreślił, że znaczenie ostatnich manewrów na Śląsku uciepiałoby bardzo, ponieważ dowództwo kładło mniejszą wagę na sprawność bojową żołnierzy, aniżeli na efekt, obliczony na ożywienie ducha militarnego wśród ludności cywilnej.

Budżet wojskowy „rozbrojonych” Niemiec

PIĘCIOKROTNIE WYŻSZY OD BUDŻETU PRZEDWOJENNEGO.

BERLIN, 7. 5. (PAT). Prasa niemiecka w dalszym ciągu wyraża zdziwienie, że w budżecie Reichswehry na rok 1930 wydatki na amunicję dla 100 tysięcznej armii wyniosły 95 milionów mk., podczas gdy dla 500.000-nej armii z roku 1913 wydatki te dochodziły zaledwie do 65 milionów mk. Dziwne wy-sokie, zdaniem prasy, są również pozycje na umundurowanie, na co budżet z roku bież. przewiduje na jednego żołnierza 289 mk. rocznie, a więc 4 razy wię-cej, niż wynosiły wydatki na umundurowanie żołnierza armii cesarskiej z r. 1913

Jak będzie sfinansowany „Sofortprogram”

BERLIN, 7 V. Pat. Według informacji kół parlamentarnych, gabinet Rzeszy na posiedzeniu wczorajszym ustalił sposób finansowania „Sofortprogramu”.

Z przedłożonego przez ministra finansów sprawozdania wynika, że rząd na finansowanie programu pomocy dla prowincji wschodnich rozpo-rządza sumą 51,3 miliony mk., przewidzianą w budżecie na rok 1930. Po-za tem na cele finansowania programu pomocy użyte mają być dochody, uzyskane ze sprzedaży własności nieruchomości państwa na terenach ewa-kuowanych oraz z pozostałości rezerwy Banku dla obligacji przemysłowych.

Dochody z tych ostatnich źródeł obliczają na 57 - 67 milionów mk. W ten sposób rząd rozporządzałby na cele przeprowadzenia akcji pomocy dla terenów wschodnich ogólną sumą 117 milionów mk.

20-lecie wstąpienia na tron króla Jerzego V-go

LONDYN, 7. V. Pat. Z okazji dzisiejszej uroczystości 20-lecia wstą-pienia na tron króla Jerzego dzienniki zamieszczają obszernie artykuły, poświęcone ogólnemu rozwojowi dziejów tego okresu. Niektóre dzienniki piszą, że król Jerzy podczas swego panowania był świadkiem większych zmian w stosunkach politycznych, społecznych i zdobywcach naukowych świata, aniżeli jego poprzednicy. Największym wydarzeniem była oczywiście wielka wojna, która zburzyła szereg tronów, a wzmocniła tron brytyjski, ciesząc się zaufaniem demokracji.

Król Jerzy odwiedził dzisiaj w Newmarket po raz pierwszy od czasu swej choroby t. j. od roku 1928 r.

Przygotowania do Soboru prawosławnego

WARSZAWA, 7. 5. (PAT). W związku z pracami komi sji, zajmującej się organizacją przedsoborowego zebrania i jego zadaniem, w dniu 7 bm. odbyła się w pałacu metropolii prawosławnej w Warszawie konferencja pod przewodnictwem JE . metropolity Dionizego w składzie JE archybiskupa grodzieskiego Aleksego, pp. dyr. departamentu WR i OP hr. Potockiego naczel-ników z ministerstw Spraw Wewnętrznych Henryka Suchenek - Sucheckiego i Spraw Zagranicznych Hołówki. Konferencja ustaliła, że wyznaczona przez Święty synod liczba 12 członków przedsoborowego zebrania zostanie powięk-szona do liczby 30, przyczem osoby, wchodzące w skład przedsoborowego zebrania, będą miały głos decydujący, natomiast przedstawiciele rządu p. Su-chenek - Suchecki, Potocki i Hołówno oraz przedstawiciele kancelarii syno-dalnej pp. Roszczycki i doradca prawny Mikołajew — głos doradczy.

Do przedsoborowego zebrania wejdą między innymi z diecezji grodzień-skiej i wileńskiej od duchowieństwa — protopierze Włodzimierz Józwiłk, Mitrat, ks. Guskiewicz, proboszcz parafii białostockiej, od wiernych — Włodzimierz Wiszniewski, adwokat mieszkaniec m. Wilna, Grzegorz Chudzik, starosta cerkwi Święcieckiej, Leonidas Radiszewski, inżynier, mieszkaniec m. Stomina, Apolijusz Smorzewski, mieszkaniec m. Wilna, Jerzy Moller, oby-wa-tel ziemski ze Stoliczki, powiat baranowski. Z ramienia kolegium profesorskiego wydziału teologii uniwersytetu Warszawskiego wejdą dwaj profesoro-wie, wybrani przez wspomniane kolegium, do przedsoborowego zebrania. Konferencja ustaliła nadto, że stosunek duchowieństwa do wiernych tak w przedsoborowym zebraniu, jak i na soborze wynosi 2:3, t. j. na dwóch duchow-nych trzech wiernych. Następane obrady komisji odbędą się w dniu 13 maja br. również w pałacu metropolii prawosławnej przy ul. Zygmuntowskiej 13 w Warszawie.

ECHA STOLICY

Herbata polityczna

WARSZAWA, 7.V. Pat. Pani Prezy-denta Mościcka podejmowała w dniu dzisiejszym po południu herbata w Zamku przedstawicieli świata politycz-nego, dyplomacji, wojskowości, sa-downictwa, sfer gospodarczych oraz świata naukowego i kulturalnego sto-licy. Przyjęcie, które nosiło charakter towarzyski, zaszczylił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. Wśród przybyłych oso-bistości między innymi byli obecni członkowie rządu z premierem Sław-kiem, marszałek Sejmu Daszyński, szereg posłów i senatorów, wyższe duchowieństwo z kard. Kakowskim, korpus dyplomatyczny z nuncjuszem apostolskim msg. Marmaggi, generał cja, wyżsi wojskowi z pierwszym wi-ceministrem gen. Konarszewskim, ata-chez wojskowi państw sągranicznych z szefem misji francuskiej gen. De-nain, władze sądowe z prezesem Sa-du Najwyższego Suplińskim i preze-sem Sądu Apelacyjnego Dutkiewiczem, rektorowie wyższych uczelni; i t. d. Herbata, która zgromadziła przeszło 600 osób, w miłym nastroju przedla-nęła się do godz. 19.

Konferencja gospodarcza

WARSZAWA, 7. V. Pat. Dziś po południu pod przewodnictwem p. preza-Rady Ministrów Walerego Sławka odbyła się konferencja gospodarcza, w której wzięli udział: minister spraw zagranicznych Zaleski, minister rolnictwa Janta-Polczyński, kierownik ministerstwa skarbu Matuszewski, kierownik Ministerstwa Przem. i Handlu Kwiatkowski oraz podsekretarz stanu M. S. Wewn. Pieracki.

Konferencja w sprawie osuszenia Polesia

BRZEŚĆ n-BUGIEM, 7 V. Pat. Dziś o godzinie 7 przybyli do Brześcia ministrowie Matakiewicz i Staniewicz, wicemin. robót publicznych Górski, dy-rektor departamentu Ministerstwa Re-form Rolnych Kaczyński, naczelnik wydziału melioracyjnego Ministerstwa Reform Rolnych inż. Michalski. W biurze projektów melioracji Polesia w Brześciu odbyła się konferencja z udziałem wojewody, w program któ-rej wchodziły: 1) inspekcja dotychcza-sowej pracy biura projektów meljo-racji, 2) zapoznanie się z programem robót pomiarowych i wykonawczych, 3) ułożenie programu dalszej pracy, 4) omówienie programu finansowania przedsięwzięcia osuszania Polesia. Jutro rano o godzinie 5 ej minstro-wie wyjeżdżają do Iławcewicz, na zwie-dzenie bagien Wiadotupuckich, regu-lacji Hrywyd i innych robót, wykony-wanych przez biuro projektów meljo-racyjnych. Powrót do Warszawy na-stąpi prawdopodobnie pojutrze.

ECHA KRAJOWE

Pożar młyna w Nowogródku

Wczoraj w nocy z niewyjaśnionych przyczyn zaczął palić się młyn Krolewiecki w Nowogródzie przy ulicy Zamkowej. Ogień z trudem został zlikwidowany przez straż ogniową, lecz pastwa płomieni, padły wszystkie urządzenia młyna.

Podczas akcji ratowniczej kilku strażaków uległo poparzeniu. Straty nie są jeszcze określone.

Kursy życia i robót kobiecych, przez uczenie, która licznie zwiędzającym z ramienia Rady Opiekunów Kresowej Włócznie, w której został zlikwidowany kurs krawieckiego realnego pożytku tego kursu dla siostry i robot kobiecych dla członkini Świąticy R. O. K. w Górnicy pow. Święciańskie-



Uczennice kursów w Górnicy.

go, kurs ten trwał od 24 stycznia do 30 marca r. b. frekwencja kursu od początku aż do końca jego trwania liczyła 13 uczennic. Na zakończenie kursu została urządzona wystawa wszystkich robót wykonanych

— Posiedzenie Rady Miejskiej. W dniu 30 kwietnia r. b. frekwencja kursu od początku aż do końca jego trwania liczyła 13 uczennic. Na zakończenie kursu została urządzona wystawa wszystkich robót wykonanych

— Posiedzenie Rady Miejskiej. W dniu 30 kwietnia r. b. frekwencja kursu od początku aż do końca jego trwania liczyła 13 uczennic. Na zakończenie kursu została urządzona wystawa wszystkich robót wykonanych

— Posiedzenie Rady Miejskiej. W dniu 30 kwietnia r. b. frekwencja kursu od początku aż do końca jego trwania liczyła 13 uczennic. Na zakończenie kursu została urządzona wystawa wszystkich robót wykonanych

— Posiedzenie Rady Miejskiej. W dniu 30 kwietnia r. b. frekwencja kursu od początku aż do końca jego trwania liczyła 13 uczennic. Na zakończenie kursu została urządzona wystawa wszystkich robót wykonanych

— Posiedzenie Rady Miejskiej. W dniu 30 kwietnia r. b. frekwencja kursu od początku aż do końca jego trwania liczyła 13 uczennic. Na zakończenie kursu została urządzona wystawa wszystkich robót wykonanych

— Posiedzenie Rady Miejskiej. W dniu 30 kwietnia r. b. frekwencja kursu od początku aż do końca jego trwania liczyła 13 uczennic. Na zakończenie kursu została urządzona wystawa wszystkich robót wykonanych

Wileńskie troski i poszukiwania letniskowe

Autor, któryby akcję swej powieści rozpoczynał z ręką 1930, nie wątpliwie od słów: „wiosna tego roku przysłała nam chłynieć dalekiego południa wyjątkowo wczesną, rozwiniętą paczkę drzew, zazieleniła krzewy, bzy...”. Ale kłopoty tam na bzy czekały! Jest ciepło, pogodnie. Nie do wiary, że w roku zeszłym... ach ta straszna zima! Radyski na przekąskę trwają bez mała już dwa miesiące. Cóż w chwili takiej może być bardziej aktualnego ponad termin i wybór letniska. — Czy mogą przyjść zima jeszcze? Ha, głowę zadartą do góry, dużo pan nie wypatrzy! Ale też głowę ty nie ma sensu ani potrzeby zwracać. Wszystko jedno, letnisko znaleźć trzeba, chociażby od 1-go czerwca. A letnisk tych jest dużo, dużo więcej od czasu, kiedy prawowicie wlanie jeździć zaczęli do Gdyni i zapisywać się na członków Ligi Morskiej. Przeto podaj popytowi nie równa, a ceny balansują na niewyobrażalnej baletnicy na drucie cyrkowym, grożąc każdej chwili upadkiem.

Wybór przeobłążym. Letniska! Czyta się ich tyle w ogłoszeniowych szpaltach i choć więcej tam mowy o przystankach autobusowych i teoretycznych odległościach od stacji — zda się jakby cała panorama naszej zle-

mi stawała przed oczami. Od Północy po Niemenczyn idą one gęstą ławą, przeskakują następnie na prawy brzeg Wilki: Werki i Nowowierki, Zielone Jeziora, różne Rzeszy, Ustronia, kłoby je zliczył Północny rządzie: Podbrodzie, Bezdany i Dukszty. Każdy swój rodzaj letniska upodobał, ale wszędzie musi być ładnie. Kto jedzie do Puszczy, Kuczkurskiej czy zgoła Belmontu, kto mieszka w Kolonii czy Rekalskich, ten oczywiście już na szynę kolejową za Nową Wilejką patrzy z pogardą i macha ręką przy wspomnieniu Czarnego Traktu i Oszmianskiej szosy. Drugi znowu innego powietrza nie żąda, ale uchwyci się do rodziców na specjalnym zebraniu, co stwierdza się w protokole, który zarząd szkoły wysłał następnie z odpowiednim pismem do władzy przełożonej (inspektora).

Zaznaczyć tu należy, iż ferje te podyktowane są u nas ciężkimi warunkami rolnymi.

LISTY WYBORCZE w OKRĘGU Nr. 62 LIDA

Zgłoszono ogółem 13 list

LIDA. 7.V. (tel. własny „Słowa“). Następujące listy zostały uznane za ważne przez komisję wyborczą: Lista Nr. 2 PPS. na czele z Pławskim, Nr. 3 PSL. Wyzwolenie z Karwekim Michałem na czele, Nr. 4 Bund z Erlichem Herszem, Nr. 10 Stronnictwo Chłopskie Adolf Dubrownik, Nr. 18 Blok Mniejszości — Błidziukiewicz Adam, Nr. 20 RNO. Emiljan Jan, Nr. 25 CHD. Piast Harniewicz Hipolit, 36 Białoruska Słalska Partia Pracy Hlebowiczówna Stefania, Nr. 37 Ogólna Białoruska lista ludowa Iwaszkiewicz Michał, Nr. 40 Stronnictwo Ludowe Odrodzenie Mickiewicz Stefan, Nr. 43 Opleka nad małorolnymi i bezrolnymi Herman Wiktor, Nr. 45 Białoruski Blok włościańsko-robotniczy Stankiewicz Jan, Nr. 46 Białorusko-Włościański Klub Robotniczy, Wołyniec.

Awantury komunistyczne w Senacie Czechosłowacji

PRAGA. 7. 3. (PAT). W czasie wczorajszego plenarnego posiedzenia Senatu do szło do intrydy, wywołanego przez komunistów. Przyprowadzili oni na salę obrad obłąkanego, rzekomo pobitego przez policję w zakładach komunistycznych w czasie świąt Wielkiejnocy, aresztowanego i torturowanego w więzieniu. Wskutek długotrwałych krzyków i wrzawy oraz utarczek między poszczególnymi stronnictwami, przewodniczący musiał posiedzenie przerwać.

P. Dewey powraca do Warszawy

BUKARESZY. 7.V. Pat. Doradca finansowy rządu polskiego p. Dewey wyjechał dziś rano do Warszawy. Wczoraj wieczorem minister finansów wydał na cześć p. Deweya wielkie przyjęcie, w którym wzięli udział ministrowie: Madgearu, Raducanu, Michelaco, dalej doradca zagraniczny Banku Narodowego Auboin i minister pełnomocny Rumunii w Waszyngtonie Davila. Wczoraj w południe p. Auboin podejmował śniadaniem p. Deweya i komisarza Ligi Narodów w Bułgarii Harrona. Rząd rumuński ofiarował p. Deweyowi wielki krzyż rumuńskiego orderu Gwiazdy.

Śledztwo w sprawie napadu

BUKARESZY. 7.V. Pat. Policja prowadzi energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców napadu rabunkowego na panią Szembekową, p. Deweya i ministra Davilę. Samochód, należący do poselstwa polskiego, w którym jechali napadnięci, ma dwie szyby struszone. Szofer oświadczył, iż zmuszony był do zatrzymania samochodu, gdyż droga zagrożona była drutem kolczastym. Według informacji dzienników, wartość bieżącej, skradzionej p. Szembekowej, wynosi koło miliona lei. Minister spraw zagranicznych Mironescu i nuncjusz apostolski Dolci złożyli wizyty p. Szembekowej, która ochłonęła już całkowicie z pierwszego wrażenia.

Rozgrywki o puchar Davisa

Mecz pomiędzy Polską a Anglią

WARSZAWA. 7.V. Pat. Na skutek telegraficznej prośby Anglii Polski Związek Lawn-Tennisowy zgodził się rozegrać mecz z Anglią o Puchar Davisa już w dniu 10, 12 i 13 maja r. b. W skład reprezentacji weźli Maks Stolarow, Tłoczynski i Warmiński. Angielska reprezentacja wystąpi bez przegranej Austina, w składzie Lee, Sharpe, Gregory i Collins. Zawody odbędą się w miejscowości kapielowej Anglii Poldunowej Torquay.

W grach pojedynczych wystąpią ze strony Polski Tłoczynski i Maks Stolarow, ze strony Anglii — Lee i Sharpe. W grze podwójnej barw Polski bronić będą Tłoczynski i Warmiński, a barw Anglii — Gregory i Collins. Kierownikiem ekspedycji polskiej jest p. Wasilewski.

Straszliwe skutki tornada w Ameryce

DALLAS. 7.V. Pat. Tornado, który szalał tu w okolicy, powstał w Vaco (stan Texas), poczem pędem 300-metrowej szerokości przeszedł przez trzy okręgi, niszcząc między innymi dzielnicę handlową w Navarro. Uciążliwie jednej ze szkół ocaleni cudem. Haragan zerwał wyższe piętra, nie wyrządzając żadnej szkody uczniom, którzy byli zebrani na parterze.

DALLAS. 7.V. Pat. Według ostatnich wiadomości, ofiarami tornada padło 73 zabitych, setki rannych. Szkody są ogromne. Wobec zaprzestania szpitali, musiano utworzyć specjalne ambulatoria w sąsiednich budynkach.

Proces Józefa Wójcika przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie

WARSZAWA. 7. V. PAT. W warszawskim Sądzie Apelacyjnym rozpoczął się dziś proces Józefa Wójcika, skazanego przez Sąd Okręgowy na dwa lata więzienia za obrazę korpusu oficerskiego 26 p. oraz usiłowania zabójstwa porucznika Cebrowskiego i Nowaczynskiego. Sąd zbadał wskazania przez obronę świadków kpt. Rabeja i mjr. Buchowskiego. Trzeci świadek, wskazany przez obronę był marszałek Trampczyński, nie stawiał się na rozprawę, przysyłając świadectwo lekarskie. Dalszy ciąg rozprawy w sobotę.

PIWO Pilzneńskie Marcowe Gabinetowe

Znanego BROWARU Sp. Akc. „E. Lipski“

jest już w sprzedaży!

Obejg browaru ul. Popławska 31, tel. 16-19.



Demokratyczne kółnictwo

Jest rzeczą ciekawą i zasługującą na podkreślenie, że obie wileńskie gazety demokratyczne, po wystawieniu „Przestępców” w teatrze na Pohulance podniosły straszną awanturę, ciskając gromy na głowę dyrektora Zelwerowicza, zarzucając mu, bądź to obniżenie poziomu estetycznego widowiska, bądź to zaniżanie duszy wileńskiej publiczności i ściąganie jej w bagno rozpusty i zbrodni seksualnych.

Ta doskonalą zgodność „postępowej” demokracji, (która radzi między innymi pokazywać w szkołach żeńskich nagiach dziewczętom, że w tym warto, a z tamym nie), z narodową demokracją, dla której wartość sztuki jest uzależniona od przekonania autora, który przez recenzentów swoich obowiązków, przez recenzentów teatralnych jest conajmniej dziwny, otóż ta zgodność pomiędzy tymi dwoma prądami jest nadzwyczajna i dla każdego zdumiewająca.

Do jakiego? Obie gazety należące do obozu ze sobą skłóconych, które korzystają z każdej sposobności aby suchej nitki nie zostawić na przeciwniku nagłe uderzyć w tak zgodny ton, i jednocześnie stwierdziły, że „Przestępcy” to sztuka od A do Z niemoralna, którą trzeba natychmiast zdjąć z repertuaru.

Jednakże chociaż każda, z recenzentów wychodziła z innego założenia, to przecież jest nie wspólna wiązka obie recenzje: oto każda z nich jest tak czy inną demokracją, i oburzyły się na Brucknera, oburzyły się „w imieniu Ludu”.

Bo przecież nikt może tak silnie, jak Bruckner nie podkreślił zgłębienia, która nurtuje obecną demokrację społeczeństwo, nikt nie rzucił na scenę takiej masy zbrodni w tak naturalistycznej formie, i nie plunął w twarz całemu światu, pokazując — o to jest! — do czegoś doszli! — nie pomogą wasze sądy, które zresztą jak każdy człowiek są omylne.

Zgłębiona tkwi w was samych, w waszym społeczeństwie, w matce, która kradnie pieniądze, by umożliwić bezmyślną bumblekę dzieciom, w adwokacie, który świadomego bro ni nieczystej sprawy, w aferyście, który gwałci moralnie swoją pokojówkę...

Czy Bruckner skłamał? Czy tak nie jest? Czy przed sądami nie tylko w Niemczech, ale i na całym świecie, a więc i u nas, nie toczy się codziennie setki procesów, takich jakie widzimy na Pohulance.

Czy zapomnieliśmy już o sprawie Jakubowskiego?

I czy stwierdzając, że to wszystko jest prawda, możemy zarzucić niemoralną tendencję autorowi? Zdać mi się, że nie! Autor widzi bagno, w którym pograżyły się obecne społeczeństwo. Ciępi nad tem. Woła do nas ze sceny: ocknijcie się, pracujcie nad sobą i nad społeczeństwem, przestaniecie mówić o zdobyciach socjalnych dziesięć lat temu i wadzić ludu, w imieniu którego po pamięci straszliwe niesprawiedliwości, gniewie moralnie i gniewie bieżącym, jeżeli nie za czniecie pracować nad sobą.

Ze sztuki Brucknera jasno wynika, że te wszystkie „złoty”, o których mówi dziesięć lat temu — to bluff, więc coś dziwnego, że się nasze demokraci na Brucknera, a potem na Zelwerowicza obrażają.

Ala zdaje mi się że Wileńskie Społeczeństwo pod tem kółnictwem demokratycznym się nie podpisze.

Szanuję każde przekonania, a więc i przekonania demokratyczne, i sądzę, że każdy trzeźwy demokratą zastanowi się nad tem, co mówi Bruckner i będzie się starał szukać środków poprawy i polepszenia stosunków obecnych i robić wielki i dokładny rachunek z tego, co dzisiejsza demokracja zrobiła ze szczytnymi hasłami Wielkiej Rewolucji.

Bo przecież dzisiejsza demokracja, opierająca się na słynnej deklaracji praw człowieka i obywatela zaprzęcała wszystko, co na wielkość tej deklaracji wpływało. Z miłości ojczyzny — mamy szowinizm partyjny. W parlamentach zasiadają zbrodniarze, częstokroć gorsi niż ci na Pohulance, zrównano dozorę domu z profesorem uniwersytetu i jawnych zdrajców otoczono nieetykietką poselską.

A więc czyż niema racji Bruckner, pokazując upadek moralny społeczeństwa? Może nikt tak wyraźnie, jak młodzież nie widzi zgłębienia nurtującej starze społeczeństwo, i nie dostrzega tego fałszu i hipokryzji, ktorą stara się ukryć wewnętrzna zgłębienie. Protest gazet demokratycznych przeciwko wystawianiu „Przestępców” jest najlepszym dowodem tej hipokryzji, a zarząd kółnictwa. Boimy się myśleć nad rzeczywistością, która jest gorsza niż to co sobie mówimy wyobrazić. Zasiłamy się piek nemi słowami, które rzucamy ciemnym masom i boimy się jak ognia tych, którzy nam prawdę w oczy mówią.

Profesor Limanowski w swojej recenzji powiedział: „Kto niewinnie niech rzuci kamieniem”. Da heist der hund graben.

Ala my młodzież, której obca jest jeszcze hipokryzja z radością witamy tego, który miał odwagę powiedzieć prawdę i to nie bardziej, że prawda była tak smutna i przykra. Wyciągamy odpowiednie wnioski i na przyszłość będziemy usilnie pracować nad polepszeniem stosunków społecznych, wypowiemy walkę hipokryzji i fałszom, a wam

którzy w imię kółnictwa demokratycznego zuciacie gromy na głowę Brucknera i Zelwerowicza powiem bez ogródek: „Zaczynajcie od siebie.”

Mieczysław Objeński
student praw USB.

Po zawieszeniu sztuki teatralnej

Zarządzenie władz zawieszające przedstawienie w teatrze na Pohulance sztuki „Przestępcy” odbiło się jak się okazuje echem w całej Polsce.

Dyrektor Zelwerowicz nie mogąc pogodzić się z tym zakazem, niezależnie od złożenia rekursu zareagował w ten sposób, że nadesłał z Warszawy na ręce prezydium miasta swą rezygnację ze stanowiska kierownika teatrów w Wilnie, której Magistrat jak słyhać nie chce przyjąć i zamierza bezpośrednio porozumieć się w tej sprawie po powrocie p. Zelwerowicza do Wilna co ma nastąpić najprawdopodobniej dziś, jeszcze przed posiedzeniem komisji teatralnej.

Ze zdania co do wartości „Przestępców” są podzielone dowodzi chociażby zgoda województwa na urządzenie zamkniętego przedstawienia dla rzeczoznawców, którzy następnie wydadzą swą opinię.

Wobec licznych zapytań jak tłumaczyć sobie zakaz Starostwa, podczas gdy „Przestępcy” były już grane w innych miastach Polski zwróciliśmy się do osoby blisko stojącej tych spraw z prośbą o udzielenie bliższych informacji w tej mierze.

Z uzyskanych wyjaśnień wynika, że nadzór nad repertuarem teatralnym w Polsce nie jest skoncentrowany w rękach władz centralnych (w odróżnieniu od filmów). Sztuki teatralne które uzyskały zezwolenie wydłużają cenzury Min. Spr. Wew. mogą być grane we wszystkich teatrach przy jednoczesnym powiadomieniu miejscowych władz. Dopuszcza się również, że zezwolenie może udzielić i miejscowa władza jeżeli sztuka nie posiada aprobaty władz centralnych.

„Przestępcy” miały cenzurę Ministerstwa i z tego powodu dyrektor teatrów jedynie powiadomił władze, że sztuka ta wchodzi na afisz i sprzeciwu nie otrzymała.

Dopiero po znanych protestach Starostwo skorzystało z przysługującego mu prawa uprawniającego do zawieszania przedstawień ze względu na warunki lokalne, mimo zezwolenia władz centralnych wskutek czego przedstawienia na Pohulance zostały odwołane.

Czy władze wyższych instancji podziela zapatrywania Starostwa okaże najbliższa przyszłość. (a)

Gwarantowanej dobroci
NASIONA
roslin pastewnych, warzywnych oraz kwiatów, poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Żawalna 11-a.
Żądajcie ceników.

Nekrologi, ogłoszenia, różne reklamy do „SŁOWA” do wszystkich pism.

Załatwia na BARDZO dogodnych warunkach Biuro Reklamowe Stef. Grabowskiego w WILNIE. Garbarska, tel. 82

Dia Stasia, Zosi, Julci i Heli
najlepszym podarkiem jest Książka!
W wielkim wyborze poleca
KS EGARNIA
Wacława Mikulskiego
Wilenska 25. Tel. 664.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu drukarni.

Przed II-gimi Targami Północnymi

DZIAŁ ROLNY

Przed tygodniem odbyło się posiedzenie Sekcji Rolnej Komitetu Organizacyjnego II-gich Targów Północnych w Wilnie, na którym to posiedzeniu powzięto szereg uchwał dotyczących udziału rolnictwa.

Według informacji udzielonych nam przez p. Jana Czernieckiego wiceprezesa Sekcji Rolnej sprawa udziału w Targach rolnictwa przedstawia się następująco:

Wystawy rolniczej jako takiej nie będzie, natomiast dział rolny będzie ją niejako zastępował na Targach.

Powodem rezygnacji z urządzenia wystawy rolniczej, która miała miejsce podczas pierwszych Targów, jest przede wszystkim i bodaj jedynie to, że organizacja wystawy rolniczej pociągnęłaby za sobą duży nakład pracy, materiał wystawowy znalazłby się za pewne — jednak koszty byłyby zbyt duże aby ryzykować pod tym względem.

Targi rolnicze zorganizowane zostaną w celu pobudzenia zainteresowania producentów i kupujących, wskazania producentom co mają produkować chcąc mieć pewność zbytu.

Nie mamy pretensji — informuje nas dalej p. wiceprezes Sekcji — do tego aby Targi odzwierciedlały całokształt naszego życia gospodarczego, chcemy raczej uwzględnić tylko specyficzne na naszym terenie dziedziny wytwórczości rolniej.

Chodzi tu głównie o to, co wywodzić, względnie co mamy na zbytu, a więc, len, rośliny leśne, drzewo, konie, bydło, świnię, owce, wrzósówki, drób, ryby i t. p.

Hodowcy drobiu noszą się z zamiarem zorganizowania wystawy, a Wil. T-wo Rybackie wystąpi ze sprzedażą żywych ryb przechowywanych w sławkach.

Prócz tego przewidziany jest udział ogrodnictwa (chodzi tu o zainteresowania nas Lotwy naszymi owocami), kwiaciarstwa, warzywnictwa, pszczelnictwa oraz udział grzybów i jagód leśnych.

Cały szereg organizacyj rolniczo-handlowych zgłosiło już chęć przysta-

pienia do prac a niektóre z nich przystąpiły już nawet do pracy przygotowawczej, i grupują materiał wystawowy.

— Jaką korzyść realną mogą dać takie Targi — zapytujemy — i jaki jest stosunek ogółu rolników do Targów?

— Targi rolnicze wskażą produkty eksportowe posiadane na Wileńszczyźnie, a przez to samo przyczynią się do wzmożenia ruchu przez wywołanie popytu.

Jak dotąd rynek polski nie jest dostatecznie poinformowany o tem co ewentualnie mamy na sprzedaż, czego produkujemy więcej, a co jest poniekąd naszą „specjalnością”.

Co do drugiego pytania, trudno obecnie nam odpowiedzieć, gdyż nie stwierdziliśmy jeszcze bezpośredniego zainteresowania rolników jako producentów. Liczymy że rolnicy będą reprezentowani przez swe zrzeszenia gospodarcze, nie wykluczony jest jednak udział indywidualny.

— Czy udział rolników na posiedzeniu Sekcji Rolnej był znaczny?

— Na posiedzeniu rolnictwo reprezentowane było przez wszystkie zrzeszenia istniejące na terenie naszym. Zresztą podam panu skład zarządu Sekcji Rolnej dla zorientowania się jakie organizacje i instytucje są reprezentowane.

Prezesem jest p. Zygmunt Bortkiewicz, wiceprezesem inż. Jan Czerniawski, oraz pp. prezes Związku Ziemiaków Hipolit Giećiewicz, dyrektor Szemiot, Stanisław Osieciński, Zygmunt Nagrodziński, dyrektor L. Maculewicz, dyrektor Kokociński i dr. Jagmin.

Sekcja dzieli się na następujące działy: produkcji roślinnej (dr. Jagmin), ogrodniczo-pszczelniczy (Krauz i Krywko), zwierzęcy (Fr. Wierzbicki) leśny (inż. Huszcza) i rolniczo-handlowy (Witwicki, Nagrodziński).

Zaznaczyć należy, że w okresie Targów odbędzie się Wszechnioki Zjazd Ogrodniczy, a pozbawia przewidyje się szereg innych.

Na tem zakończyliśmy nasz wywiad.

Dzień Marszałka Piłsudskiego

Dzień wczorajszy Marszałek Piłsudski spędził w pałacu, korzystając jedynie z dłuższych spacerów po ogrodzie pałacowym.

W najbliższej przyszłości p. Marszałek zamierza udać się na krótki pobyt na wleś do majątku Pikielszki w gminie Podbrzeskiej w celu zobaczenia się z rodziną.

KRONIKA

CZWARTEK
8 Dnia
Stanisława
jutro
Grzegorza

W. słońca o g. 3 m. 54

Z. słońca o g. 7 m. 11

Spobstrzeżenia Zakładu Meteorologii
U. S. B. w Wilnie
z dnia 7 — V. 1930 r.

Opadanie
średnie w mm } 760

Temperatura
średnia } ± 11°C

Temperatura najwyższa: 15°C.

Temperatura najniższa: - 2°C.

Opad w milimetrach: —

Wiatr przeważający: wschodni

Tendencja barometryczna: bez zmian

Uwagi: pogodnie.

KOŚCIELNA

— (k) Nieustanna adoracja Przenajświętszego Sakramentu. Dnia 9 maja w kościele w Białohrodzie przypada całodzienna adoracja Przenajświętszego Sakramentu dnia 10 maja w kościele w Żydowiu.

Dnia 8 maja przypada odpust z rąk świętej Spątrona, św. Stanisława, pod którego imieniem następujące kościoły istnieją: Bazylika wileńska, kościoły: w Dąbrowie, Dalek, Dohinowie, Lacku, Losku, Miadziole i Wysoku.

URZĘDOWA

— In tabulacja dóbr kościelnych. Rada Ministrów wyznaczyła p. Michała Pawlikowskiego, naczelnika wydziału w wileńskim urzędzie wojewódzkim, na delegata Rządu na obszar archidiecezji wileńskiej i diecezji pińskiej do spraw wpiśywania do ksiąg hipotecznych własności polskich osób prawnych kościelnych i zakonnych.

Zarządzenie to jest dalszym krokiem na drodze realizowania Konkordatu, mającym na celu uporządkowanie formalne praw własności Kościoła w województwach kresowych.

— Zmiana terminu posiedzenia Rady Wojewódzkiej. Jak się dowiadujemy posiedzenie Rady Wojewódzkiej zostało przeniesione z 10 bm. na 12 bm. o godz. 10. Porządek dzieńny będzie zachowany ten sam.

MIEJSKA

— Miasto Wilno uzyskało nowy plac pod zabudowę. W myśl rozporządzenia Rady Ministrów grunt skarbowy położony w Wilnie na Antokolu pomiędzy ulicami: Kościuski, Holendria i Przejazd o powierzchni 13,126 m² przekazany został gminie m. Wilna pod zabudowę domami mieszkaniowymi. Suma sprzedaży wynosi 26252 zł. tj. 2 zł. za 1 m. kw. gruntu w równych ratach rocznych w przeciągu 5 lat.

WOJSKOWA

— Przed poborem rocznika 1909 r. Wileńskie Starostwo Grodzkie przypomina, iż zgodnie z ogłoszeniami o poborze rocznika 1909 wszyscy poborowi obowiązani zgłaszać się przed komisję poborową, posiadając dowód stwierdzający tożsamość osoby i jedną fotografię. W razie nie posiadania dowodu tożsamości należy zaświadczyc jedną fotografię w odpowiednim komisarzacie policji. Nadto Starostwo przypomina, iż niepunktualne zgłoszenie się do poboru, tj. bez zachowania ustalonej kolejności planu poborowego pociągnie za sobą surową odpowiedzialność. Poborowi winni się stawić do poboru codziennie od godz. 8 rano.

— Chwilowe zmiany w PKU. Komendant PKU Wilno - Misto p. mjr. Ossowski od dnia 2 maja do dnia 28 czerwca br. tj. na czas poboru głównego rocznika 1909 urzęduje przy kom. zast. poborowej ul. Bazylijska 2. Na czas poboru zastępowy komendy PKU objął kpt. Mikołaj Berent, kierownik 2 referatu.

SZKOLNA

— Aktualny okólnik Ministerstwa Oświaty Ministerstwo WR i OP w okólniku wystosowanym do dyrekcji szkół średnich zaleca m. in. by wszyscy kończący te zakłady bez względu na to, czy zamierzają zgłosić się do ochotniczej służby wojskowej, czy też nie, zawiadamiali o fakcie uzyskania świadectwa dojrzałości właściwą PKU aby nie było już żadnej wątpliwości co do uzyskania przez nich prawa do skróconej czynnej służby wojskowej.

Przypomnienie te ze względu na rozprzeczanie niedawnym egzaminu maturalnego jest b. aktualne.

UNIwersytecka

— Z Uniwersytetu. W dniu wczorajszym o godzinie 13 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbyły się promocyjne na doktora w dziedzinie lekarskiej następujących osób: Krystyna Cilia, Pietkiewicz Józefa.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Odczyty Wil. Tow. Eugenicznego. Z rądzienia Wileńskiego Towarzystwa Eugenicznego odbędzie się następujące odczyty: 1) w lokalu Poradni Towarzystwa, Żeligowskiego 4, o. 8 m. o godz. 18 odczyt krt. Zygmunta Tymańskiego na temat „Psychologia przestępcy”, 2) w lokalu Oficerskiego Kasyna Garnizonowego, ul. Mickiewicza 11, 13 w. o godz. 12 w poł. odczyt mjr. Adama Kozłowskiego na temat „Rola oficera jako wychowawcy i nauczyciela” 3) w lokalu Oficerskiego Kasyna Garnizonowego w dniu 18 bm. o godz. 12 w poł. odczyt kpt. dypl. Ulankiewicza o zawodzie oficera. Wstęp bezpłatny.

— Polskie Towarzystwo Neofilologiczne. Zebranie Towarzystwa odbędzie się w gimnazjum im. Słowackiego w sobotę 10 maja br. o godz. 19. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i referat dr. Doubka „O powstaniu niemieckiego języka literackiego”. (k) Zebranie organizacji katolickich. Zebranie konferencji miejskiej II sw. Wincencja a Paulo parafii po Bernardyńskiej odbędzie się 8 maja o godz. 7 pp. na plebanii.

— (k) Zebranie Stowarzyszenia Żywego Różnaka miejskiego i żeńskiego parafii po Bernardyńskiej odbędzie się 11 maja po sumie dla członków zamieszkałych i z przedmieścia, a po Nieszporach dla członków miejskich.

SPORTOWA

— Regaty modeli jachtów żaglowych, organizowane przez miejscowy Oddział Ligi Morskiej i Rzeźniczej odbędzie się w czerwcu na jeziorach Troickich. Na kurs modelarstwa młodzież może się jeszcze zapisywać u p. A. Garnysza w piątek o godz. 16 — 18 w sali roboty gimnazjum Zygmunta Augusta.

BALE I ZABAWY.

— Rewja i tańce u techników. Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie w swoim lokalu (Wileńska 33) w sobotę 10 m. o godz. 8.30 urządza zabawę towarzyską urozmaiconą rewją i tańcami. Na program rewjowy złożą się: piosenki, rewellersy, monolog, tańce i lekka muzyka na 2 fortepiany. Konferansjerkę prowadzi p. Mirski.

ROZNE

— (o) Podatki w maju. Władze podatkowe przypominają płatnikom podatków bez pośrednich, że w miesiącu maju rb. płatne są następujące podatki:

1) w ciągu miesiąca maja — państwowy podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał 1-szy rb., tudzież podatek od lokali i placów niezabudowanych za II kwartał rb.

2) do 15 maja — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w kwietniu rb. przez przedsiębiorstwa handlowe i II kat. i przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsięwzięcia sprawozdawcze;

3) do 15 maja — I rata państwowego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1929 (II rata płatna będzie do 15 czerwca) z tytułu różnicy pomiędzy kwotą wymierzonego podatku za 1929 r. a kwotą przypisaną zaliczek na tenże rok, przez wszystkie przedsięwzięcia handlowe i przemysłowe.

— Uroczystość poświęcenia samorządowej szkoły obywatelskiej w Antonowie. W folw. Antonowo, pow. oszmiańskiego odbyła się uroczystość poświęcenia samorządowej szkoły rolniczej.

Na uroczystości tę przybyli naczelnik wydziału rolnictwa i weterynaryj Urz. Wojew. Szaniawski, starosta oszmiański Kowalewski, członkowie wydziału powiatowego Sejmiku i komisji rewizyjnej sejmiku oszmiańskiego oraz obywatele tego powiatu ze sfer ziemian, średniej i drobnej własności, jak również uczniowie nowopowstałej szkoły z ich opiekunami.

Aktu poświęcenia szkoły dokonał ks. dziekan Piekarski w asystencji ks. proboszcza — Nurokowskiego.

Okolicznościowo przemówienia wygłosili naczelnik wydziału Szaniawski, ks. Piekarski, starosta Kowalewski oraz prezes miejscowego Towarzystwa Rolniczego Kół. Org. Rolniczych p. Zieliński. Omówili oni znaczenie powstającej placówki kulturalno-oświatowej dla powiatu oszmiańskiego, przemówienie podkreślone było przez p. Szaniawskiego, iż szkoła w Antonowie powstała z woli zbiorowej sejmiku i drobnych rolników pow. oszmiańskiego. Na wniosek p. starosty zebrani uchwaliли wysłać depeszy do ministra rolnictwa i wojewody wileńskiego z wyrazami wdzięczności za okazaną pomoc przy organizacji szkoły. Po podpisaniu przez wszystkich obecnych księgi pamiątkowej szkoły zebrani zwiedzili budynki i urządzenia szkoły, które przedstawiały się imponująco. Uroczystość zakończyła się śniadaniem wydanym przez dyrektora szkoły p. Jeleniewskiego.

— (o) Wybory do rad miejskich i gminnych. Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie w rozpisanu nowych wyborów do rad miejskich na terenie województwa wileńskiego, nie wyłączając i m. Wilna, które to wybory mają się odbyć prawdopodobnie w miesiącu lipcu. Co zaś dotyczy wyborów do rad gminnych pow. Wileńskiego Troickiego to odbędzie się one na jesieni rb.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski na Pohulane. Dziś przed stawienie zawieszone.

— Widowiska z okazji Tygodnia Polskiej Macierzy Szkolnej. Począwszy od piątku 9 maja w teatrze miejskim na Pohulane odbędzie się szereg widowisk polskich z okazji Tygodnia Polskiej Macierzy Szkolnej. W piątek 9. 5. „Wielki człowiek do połączonych interesów” Fredry, w sobotę 10. 5. po południu o godz. 3 widowisko dla dzieci i młodzieży „Cudowny pierścien” baśń Warnekiego, wieczorem o godz. 8 „Krakowiaczy i Górale” opera narodowa Kurpińskiego. W niedzielę 11. 5. po południu o godz. 3 „Cudowny pierścien” baśń Warnekiego, wieczorem komedia Smółskiego „Błędny bokser”. Ceny miejsc na wszystkie te przedstawienia są minimalne, wynoszą bowiem od 20 do 30 gr.

— Występy Eugenjusza Bodo. Najbliższą premierą teatru na Pohulane będzie interesująca sztuka amerykańska „Śpiewaj i zabaw” w roli tytułowej wystąpił artysta Teatrów warszawskich Eugen jusz Bodo.

— Teatr miejski Lutnia. Ostatni występ rewji wileńskiej. Dziś pora ostatni „Gigla” majowej — rewja w 15 obrazach p. Drwica, Mirskiego i Świętochowskiego. Bogaty i nadzwyczaj barwny program rewji zawiera nowe aktualne piosenki, sketchy, rewellersy, produkcje taneczne. Humor, satyra i młodzieńcza werwa cechują przedstawienie rewji wileńskiej, która zyskała ogólną sympatię i pochlebne widzów.

— Poranek Ejsmonda i Modrakowskiej dla dzieci. W najbliższą niedzielę o godz. 12 w południe czeka wileńskie dzieci atrakcja niebyłajaka: wiosenny poranek p. t. „Pójście o dziatki”. Cała fura opowiadań, piosenek, bajek, mówionych i śpiewanych historyjek i przygód. Opowiadać będzie własne śliczne powiastki i bajki znany poeta Ejsmond śpiewać będzie uroczą pieśniarką, wielką przyjaciółką dzieci p. Modrakowska. Na widowie będzie wesoło, wesoło i huczno. Akompaniują Wł. Troicki. Bilety od 50 gr. do 3 zł. 50 gr. Dla grup od 10 osób specjalne zniżki.

— Występy Teatru Rosyjskiego z Rygi. Jutro rozpoczynają się gościnne występy znakomitego zespołu Teatru Rosyjskiego z Rygi. Repertuar nadzwyczaj wartościowy zapowiada: w piątek 9. 5. „Trzy siostry” Czechowa, w sobotę 10. 5. „Gniazdo szlachetnie” Turgeniewa, w niedzielę 11. 5. „Dama kamelową” Dumas, w poniedziałek 12. 5. Mieszkanie Jojki” Bulhakowa, we wtorek

ś. † p.
Natalja z Marksenów
Kazimierzowa TYSZYŃSKA
po długiej a ciężkiej chorobie zasnąła w Bogu opatrzona Św. Sakramentami, dnia 1 maja 1930 r. przeżywszy lat 60.
Pochowana dnia 5 maja 1930 r. w grobach rodzinnych na cmentarzu w Krasnem, ziemi Wileńskiej.
O czem zawiadamiają straszkani
mąż, siostra, dziec i wnuki.

ś. † p.
Jan Burhard
Emeryt Urzęd. Wojew. Wil.
Opierzony Św. Św. Sakramentami zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 7 maja 1930 r. w wieku lat 64
Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Rzeźniczej 12 do kaplicy na cmentarzu Rossa odbędzie się dnia 8 maja o godzinie 6 ej wieczorem.
Nabożeństwo żałobne w kaplicy cmentarnej na Rossie i złożenie zwłok do grobu rodzinnego tamże odbędzie się dnia 9 maja o godz. 9 i pół.
O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzebi w głębokim smutku
ZONA, SYN I CÓRKA.

SPORT

Bieg „Słowa” zbliża się

Przypominamy, że wkrótce, bo już 18 bm. odbędzie się na terenie ogrodów miejskich doroczny drużynowy bieg o nagrodę przechodnią, puchar ufundowany przez Redakcję „Słowa”.

Jak wynika z ilości zgłoszeń jakie nadesłano już do kierownika biegu p. por. Herolda (Ośrodek WF. Ludwiskarska 4) ilość drużyn zgłoszonych w tym roku będzie znacznie większa niż w latach ubiegłych.

M. in. startować będą akademicy,

którzy w ub. roku nie zgłosili swojej drużyny, a jak się dowiadujemy jeden z członków klubów lekkoatletycznych zapowiedział zgłoszenie swoich zawodników.

Wszystko to złoży się na ożywienie najpopularniejszej zespołowej imprezy lekkoatletycznej jaka jest w Wilnie doroczny bieg o puchar „Słowa”.

Kluby, które jeszcze nie nadesłały zgłoszenia proszone są o przyspieszenie zgłoszenia.

13. 5. „Burza” Ostrowskiego. Zainteresowanie się publicznością wielkie, rozstale bilety w kasie zamawiań 11 — 9 w. bez przerwy.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Szampański i życie.
Piccadilly — Graż w szachy.
Sport — Biali Indianie.
Hefos — Białe cienie.
Miejskie — „Plac Waszyngton 13”.
Światowid — O czym się nie mówi w szkole.
Ognisko — Zemsta hrabiego Mont e Christo.
Wanda — Ostatnie monarchowie.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Wypadki w ciągu doby. W czasie od 6 do 7 m. zanotowano w Wilnie różnych wypadków ogółem 30. W tem było kradzieży 6, przekroczeń administracyjnych 16, zakłóceń spokoju publicznego i nadużycia alkoholu 7.

— Powie się 19 letni chłopiec. Wczoraj rano popełnił samobójstwo 19 letni Samuel Jaszpan przebiegający chwilowo u swych krewnych w N. Wilejce, właścicieli tartaku Sorokiny. Jaszpana znaleziono w sążeniu na sznurze w zabudowaniach tartaku już bez znaków życia.

Powodem samobójstwa ma być jakoby choroba nerwowa.

— Uciek z Wieluclan. W dniu 6 bm. z zakładu poprawczego w Wieluclanach zbiegł Herc Chazen zamieszkały poprzednio w Brzeszcu n. B. Policja powiadomiona o ucieczce wszczęła poszukiwania.

— Symulacja czy kradzież. Jan Jankowski mieszkaniec wsi Byniętka gminy krewskiej powiadomił policję o kradzieży z jego mieszkania 974 złotych i garderoby.

Są pewne dane które nasuwają policji przypuszczenie że Jankowski kradzież symuluje.

— Pożary. We wsi Kolesniki gminy Podbrzeskiej spłonął dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze na szkole Kazimierza Ażgina.

Tej samej nocy spłonął dom, chlew i zboże Antoniego Bohdanowicza w zaścianku Karolino gminy suwilewskiej (Brasław). Przyczyną pożarów nie są ustalone.

— Porwanie. Na te porachunkowo osobistych powstała bójka pomiędzy mieszkańcami wsi Kuromycze (Mołodzieczna) w czasie której jeden z nich Aleksander Cybulski otrzymał kilka ciężkich ciosów kijem w głowę.

— Kradzież. Z robót miejskich przy ul. Jakóba Jasińskiego skradziono narzędzia które następnie zostały odnalezione w sklepie Derszala Mowszy przy ulicy Kłaczki 12.

Derszał oświadczył, że nabył je od nieznajomego mu osobnika za kilka złotych.

— Podrutki. Przy ulicy Ludwiskarskiej 8 znaleziono podrutka pięci męskiej narodowości żydowskiej w wieku około 1 miesiąca. Również pod Opas (Brasław) podrutko chłopaka 4 tygodniowego owiniętego w przesterdado z literami K. H.

— Przemyt. Na stacji kolejowej w Wilnie policjant zatrzymał Wł. Mośiężnikowa (Ka p. przy których znaleziono 65 kilogramów roduzinek pochodzenia zagranicznego).

— Pożar w Lebidzie. Z niewyjaśnionych przyczyn wybuchł pożar w zabudowaniach Antoniego Rydzkiewicza w m. Lebidzie powiatu Mołodzieczńskiego w skutkach czego uległy zniszczeniu dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze z inwentarzem żywym. Ponadto spłonęły sąsiednie zabudowania Berka Miłkowskiego.

— Zagnięcie nerwowej chorej. Przed paru dniami z hotelu „Italia” wyszła i gdzieś zaginęła J. Wiżyńska chorego chora.

Zaginęta brunetka o owalnej twarzy, ubrana była w brązowe palto z futrzanym kołnierzem, granatowy beret, z pod palta widać czerwony sweter otulający szyję. W razie zauważenia takiej należy doprowadzić ją do policji z powołaniem się na rodzinę zam. w hotelu „Italia”.

— c) Wypadki samochodowe. Przy ul. Mickiewicza i Orzeszkowej taksówkarz Nr. 128 kierowany przez szofera Stefana Niedzwiedzkiego (Rysia 25) najeżdża na 5 letniego Józefa Piewina (Suboc 8) który doznał ogólnych potężeń.

Pod autobus 14290 wpadła Anna Łowkis (Soltaniska 22).

— Nagły zgon. Onegdaj w nocy zmarł nagle z niewyjaśnionych przyczyn 22 letni uczeń instytutu gospodarczego Jan Krulikowski (Bernardyński 3). Trupa jego znaleziono rano w łóżku.

— Chłopi postrzelili gajowego. We wsi Skojstery gminy mickunskiej kilku mieszkańców tej wsi z niejakim Bronisławem Kry-

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Osiemnasty zeszyt „Świata”

Osiemnasty zeszyt „Świata” przynosi interesujący artykuł, omawiający „Przebudzenie się Indji” p. t. „Ghandi”. Włodzimierz Perzyński w błyskotliwej nowelce p. t. „Ci-chy dram” daje świetny konfekt warszawskiej pracki. Magdalena Samozwaniec wesoło opowiada „O czarach życia codziennego”. Poza tem znajdujemy ciekawe feljtony: „Na granicy”, „Masto - obrzym” Nowy York, „Polska prymabaleria w Japonii” oraz dodatek „Świat sportowy”, zawierający ciekawe informacje o zaczynającym się sezonie wycieczek. Liczne ilustracje podnoszą graficznie treść tego bogatego zeszytu. W bieżącym numerze „Świata” rozpoczął druk sensacyjnej powieści Claud Aneta p. t. „Mayerring”.

Dobry humor. Nie mogą mieć dobrego humoru ludzie cierpiący na zaparcie, gdyż wadliwa działalność kiszek zatrzuwa im całe życie. Zastosowanie Cascarine Lepinre w ilości 1 lub 2 pigulek, wieczorem, podczas jedzenia przywróci im natychmiast radość życia. Sprzedaw we wszystkich aptekach

sztetem na czele, wszczęli zwadę z gajowym lasów państwowych Janem Paliewiczem do którego od dawna mieli urazę.

W trakcie zajęcia Paliewicz widząc się zagrożonym wobec skierowanych w jego stronę rewolwerów użył pierwszy broni i ranił Krystelę w pierś.

W tym momencie padł strażą z ręki Krystelę wskutek czego Paliewicz został ranny w nogę.

Rannych przewieziono do szpitala sw. Jakóba w Wilnie.

W sprawie tej policja prowadzi energiczne dochodzenie.

— c) Kradzież mieszkaniowa. Abramow Kaganow (Bosackowska 7) skradziono z mieszkania dwa palta wartości 1250 złotych w folwaku Markucie nieznanymi sprawcy skradli drobiu na 300 złotych.

Również okradziono mieszkanie Szymona Tomaszewicza (Kropiwnica 13) do którego podczas snu domowników dostali się złodzieje Zachowując jak najdalej idącą ostrożność rabusie otworzyli szafę i wybrali garderobę wartości kilkadziesiąt złotych.

— c) Miał szafę. Bronisława Korczakowska dopuściła się kradzieży. 27 dolarów na szkód swoje chlebodawczyni Rebeki Gromnik (W. Pohulanka 17). Część pieniędzy Korczakowska zdołała już wydać na różne szmatki. Złodziejkę aresztowano.

— (c) Pożar lasu. Z niewyjaśnionych przyczyn wybuchł pożar w lesie koło zaścianku Wornianka II gminy daugilewskiej (Świe ciany). Mimo akcji ratowniczej straży pożarnej i KOP spaliło się 20 ha drzewostanu.

W sąsiedniej gminie kiemieliskiej powstał pożar w kolonii Maguny w zabudowa niach Bolesława Sienkiewicza. Ogień wybuchł wskutek uderzenia pioruna. Straty wynoszą 1500 zł.

RADJO

CZWARTEK DNIA 8 MAJA 1930 ROKU

11.58 — 14.00: Tr. z Warszawy. Syg nał czasu, kom. met. eorologiczny, odczyt dla gospodyń oraz koncert szkolny z Filharmonji Warsz.

15.35 — 16.00: Tr. z Warszawy odczyt dla matryzistów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dn. 7 maja 1930 r.
Waluty i dewizy:
Belgia: 124,40 — 124,71 — 124,09. Bu-
fapeszt 155,83 — 156,21 — 155,45. Holandia
358,80 — 359,70 — 357,90. Londyn 43,32 —
43,32 — 43,43 — 43,21. Nowy York 8,905 —
8,925 — 8,885. Paryż 34,99 — 35,08 34,90.
Praga 26,41 — 26,48 — 26,35. Szwajcaria
172,75 — 173,18 — 172,32. Wiedeń 125,74
— 126,05 — 125,43. Włochy 46,77 — 46,89
— 46,95. Berlin w obr. prywatnych 212,77.
Papieru procentowego:
Pożyczka inwestycyjna 112 — 111. Prem
iowa dolarowa 70 — 68,75. 5 proc. konwer-
syjna 56. 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kra-
jowego i Banku Rolnego, obl. BGK 94, te
same 7 proc. 83,25. 7 proc. L. Z. ziemskie do
larowe 75. 4,5 proc. ziemskie 56,50 — 57.
5 proc. warszawskie 60. 8 proc. warszaw-
skie 77,50 — 78,25. 8 proc. Częstochowy
68,25. 8 proc. Kalisza 68,50. 10 proc. Lublina
68,25. 8 proc. Łodzi 71,80. 10 proc. Siedlec
51,75.

Akcje:

Bank Handlowy 118. B. Polski 175 —
174,50. B. Z. Spółk. Zarobk. 72. Chodorów
145. Cukier 33,75 — 34. Cegielski 47. Li-
pop 27,25 — 27,50. Ostrowiec seria B — 63.
Parowoz 23,50. III em. 94. Starachowice
19,50. Haberbusch 106 — 107.

GIEŁDA WILEŃSKA

z dnia 7 maja 1930 r.
Waluty:
Londyn — 43,27.

Lecznica Litewskiego Stowarzyszenia

POMOCY SANITARNEJ
Wilno, Wileńska 28, tel. 846.
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści.
W szpitalu oddziały: wewnętrzny, oczny,
nerwowy, chirurgiczny, ginekologiczny oraz
dla stałych chorych moczopięciowych.

Gabinet Roentgena

Elektro-leczniczy.
Leczenie promieniami Roentgena i elekt-
rycznością, fotografowanie, prześwietlanie,
elektryczne wanny, elektryczny masaż,
Przyjęcia od 10 — 3.

WILNA PÓSDA dla niewiasty w
średnim wieku w charakterze
agentki na pensję i prowizję. Wyma-
gane referencje. Zgłoszenia „Polkres”
Wilno, Królewska 3, tel. 17-80. — 0

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

ul. Ostrobramska 5.

Kino Kol.

„OGNIKO”
ul. Kolejowa Nr 19

Pierwszy DŹWIĘKOWY
Kino - Teatr
„HELIOS”

„Plac Waszyngtona 13”

Dramat w 9 aktach. W rolach głównych: Alice Joyce i Jean Hershoff. Nad program: 1) POZTO-
WE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE W WILNIE. 2) KRONIKA FILMOWA P. A. T. Nr 59 1930 r.
Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „ZEW POŁNOCY”.

Dziś i dni następnych do 9 maja
włącznie arcydzieło filmowe
dramat w 12 aktach podług słynnej powieści Al. Dumasa. W rolach głównych: JEAN ANGELO, BERNARD
GOETZKE, i LIL DAGOVER. Początek seansów o godz. 6, w niedzielę i święta o g. 4. p. p.

Dziś! Gigantyczny przebieg czwinkowy.
Coś czego się jeszcze nie widziało!
Cud najnowszej techniki!
Dźwiękowo-słowne arcydzieło dramatyczne: wzruszająca opowieść młosa. Nad program:
Występ światowej sławy barytona TITTA RUFFO w operze „Cyryl i Sewilski” Atrakcja słowna.
DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10 w. Balkon 1 zł, Parter od 1,50 gr

Dźwiękowe kino

„HOLLYWOOD”

ul. Mickiewicza 22.
Aparat amerykański
światowej sławy
„PACENT”.

Kino-Teatr

„Piccadilly”

Wielka 42
tel. 17,85.

Dziś! „GRACZ W SZACHY”
Wielki dramat w 12 aktach z dziejów walk narodu polskiego
o niepodległość. Straszliwe: W końcu w. XVIII Polska
rozdzierana walkami wewnątrz, straciła byt niepodległy. Moskiewskie hufce trątały ziemię Piastów i
Jagiellonów w Warszawie, za plecami prawowitego rządu; władzę sprawowali wysłannicy carcy Katarzyny II,
a przystąpił i święty gród Wilno znośił smrotne jarzmo niewoli. Nad Wilnem swistał knut. Według po-
wieści H. Duppuy Mazurka. Reż. Raymond Bernard — odwór. „Cudu Wilków”. W rol. gł. CHARLES DULLIN.
Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

Władysław MACKIEWICZ i Piotr STOMA

tolw. Dobryń, poczta Kluszczy, dnia 10 kwietnia 1930 r.

Do Pana

Zygmunta Nagrodzkiego w Wilnie.

Śpieszymy wyrazić Sz. Panu nasze podziękowanie za
sprzedaż nam traktor „MUNKTELLS”. Do orki nie uży-
liśmy go jeszcze, ale pracując przy młynie (zamiast usu-
niętego motoru innego) daje nam tak duże oszczędności,
iż szczerze żałujemy że nie nabyliśmy go u W. Pana
wcześniej.

W porównaniu z motorami jakie znamy — motor —
traktor „MUNKTELLS” jest DOSKONAŁOŚCIĄ.

Władysław MACKIEWICZ.
Piotr STOMA.

Popierajcie L. O. P. P.

Oto mamy kilka tanich 2.000 metrów Krep. Meteoru w kolorach różnych po
dni wyprzedaży cenie o wiele niższej kosztów produkcji, a mianowicie

zł. 14 za metr.

K. Rutkowski i J. Domagała

Wielka 47.

Tel. 1402.

Prosimy zdecydować się i
we własnym interesie przybyć

ZARAZ

LOUIS VINSE

20)

MASKI

Nie mógł więcej stracić ani chwili.
Była już jedenasta, a o północy
miała się odbyć ważna konferencja,
której w ukryciu miał asystować Laniar
ze względu na szkodliwy wpływ na losu
Musiał więc spieszyć bardzo.
W domu Laniara, zrobił wszystko,
co było niezbędne, aby w razie czego
mógł ustąpić alibi: wezwał służącego,
kazał mu zbudzić siebie o siódmej
rano i zaczął się rozbierać, ziewając.
Nie minęło pół godziny jak ręczny
awanturnik cicho i niezgłusznie wy-
szedł z domu przez boczne wyjście i
wskoczył do autobusa.
Na rogu 93-iej ulicy wyskoczył i pie-
chotą dotarł do ogrodu, otaczającego
dom, w którym mieszkała się centrala
wywiadu angielskiego.

Rozdział XIV — Obrza

Blenshop siedział w gabinecie na
poprzednim miejscu przy biurku.

W ciągu pięciu minut, które Laniar
spędził na obserwowaniu go przez
szparę między sztorami, ręka sekre-
tarsza poruszała się miarowo po papie-
rze.

Nagle zatrzymał się w zamysleniu
podniósł pióro do ust... Z podniesio-
nymi brwiami niepewnym krokiem pod-
szedł do okna.

Laniar przeżył bardzo nieprzyjem-
ną minutę oczekiwania i strachu. Nie
prawdopodobnie było aby Blenshop
stojąc przy oknie, nie zauważył ludz-
kiego cienia, przylatującego do okna.
Gdyby zaś zauważył, Laniar miał je-
dyne wyjście: ogłuszyć go uderzeniem
w twarz, zanim tamten zdążył krzyknąć
i uciec, tracąc bezpowrotnie nadzieję,
dowiedzenia się w jakim celu „Karol”
podaje się w New Yorku za Duchema-
na.

Zabrany w sobie z naprężeniem
męskimi gotował się do skoku na
nieprzyjaciela... ale po chwili westch-

nął z ulgą; strach minął wraz z niebez-
pieczeństwem.

Nie dochodząc do okna Blenshop
zatrzymał się, odwrócił fotel z wyso-
kiem oparciem w stronę okna, zapalił
lampę, stojącą obok na stoliku i zaczął
czytać książkę, którą wziął z półki.

Dłuższy czas sekretarz pogrążony
był w czytaniu, potem z zadowoleniem
zamknął książkę, odłożył ją na miejsce
zgasił lampę i wrócił do biurka.

Ale wkrótce przerwał znów pisanie
i z okrzykiem zniecierpliwienia potra-
snął pióro: nie było w nim atramentu
i należało napełnić rezerwuar.

Blenshop z pospiechem otworzył
szufladę i odwrócił górną część pióra.
Jakiś hałas przerwał jego zajęcie.
położył pióro przed sobą i nadsłuchi-
wał.

W tej chwili drzwi się otworzyły
i weszły do pokoju dwie panie, były
to, widocznie, siostry: jedna starsza,
nieco pretensjonalna i odmładzająca
się, a druga młodsza, ale zmęczona i
zniechęcona.

Blenshop podskoczył ku nim — po-
magając im zdjąć futra.

— Pani pozwoli mrs. Arden, —
zwrócił się do starszej, która objętnie
przyjęła jego usługi, — pani pozwoli
mrs. Staneastreet... panie przychodzą
nieco później dzisiaj?

— Tak, spóźniłyśmy się bardzo! —
westchnęła ze zmięceniem miss Stane-
astreet.

Już prawie północ się zbliża?

— O jeszcze daleko do północy! —
zartowała starsza.

— Obiad, teatr, i kolacja — wszy-
stko to skończyło się przed dwunastą!
To nie jest tak późno! — zauważył
sekretnarz.

— Jerzy chciał, żebyśmy wcześ-
niej wróciły. Był nieznośny, siedzieli-
śmy u Ritza.

— W kryształowym salonie?

— W tonie Blenshopa dźwięczała uta-
jona zazdrość.

— Było bardzo przyjemnie... mnó-
stwo ludzi. Miałam wielką ochotę za-
tańczyć! Brakowało nam pana bardzo.

— Pani jest taka dobra, że mówi-
to, aby mnie pocieszyć, nieprawdaż?

— Biedak z pana. My się bawimy
a pan pracuje do późnej nocy!

— Nie skarzę się bynajmniej, —
westchnął pokornie młodzieniec, przy-
bierając pozę męczennika, ale w tejże
chwili wyprostował się służbiście, gdyż
do pokoju weszła nowa osoba.

— Moje uszanowanie panu pułkow-
nikowi — rzekł.

— Dobry wieczór, panie Blenshop.
Pułkownik kiwnął mu głową i u-
siadł przy biurku. Zabrał się w milcze-
niu do przeglądania papierów.

Był to człowiek o wiele starszy od
żony, niezgrabny, ale silny i wysoki, o
ruchach twardych i stanowczych.

— Czy są jakie ważne nowiny?

— Zapytał, nie podnosząc oczu z nad pa-
pierów.

— Przyjąłem trzy nowe osoby, —
rzekł znacząco sekretarz. — Jedna z
nich przyjdzie tu o północy.

Staneastreet spojrzał uważnie na
mówiącego i mrknął „aha”, poczem
zwrócił się do pani:

— Już bardzo późno, przykro mi,
wily nas samych. Mamy ważne sprawy
ale musimy was poprosić, abyście z sta-
do odwołania.

— Zaraz — odpowiedziała starsza
siostra. — Nie mam zamiaru przeska-
dzać panom, ale spie spokojnie, kiedy
wiem, że moja biżuteria leży w waszej
szafie.

— Co za głupstwa! — zaśmiała się
siostra. — Czyż mogą do nas dostać
się złodzieje?

— A dlaczegoż nie? — zaprzeczyła
spokojnie mrs. Arden, zdejmując
bransolety i pierścienie.

— Przecież stróż obchodzi dom
dookoła.

— Lety ma rację — wtrącił puł-
kownik — nasz stróż jest porządnym
człowiekiem, a i policja amerykańska
jest godna zaufania, a jednak ostraż-
ność nie zawodzi: złodzieje potrafią
tę wszędzie się dostać. Nie sprze-
civaj się, więc, Adelo i oddaj swą klej-
noty razem z Letty na przechowanie tu

— Ani myślę — odrzekła zimno
młoda kobieta. — Uważam, że to śmie-
szne...

Pogardliwie wzruszyła ramionami i
wyszła z gabinetu.

— Nie, nie, pan pułkownik ma ra-
cję, — zatrzymał ją na progu Blens-
hop.

Wie pan, dowiedziałem się dzisiaj
że Wilk Pustelnik jest w Ameryce zno-
wu!

— Nie może być — zdziwiła się mrs.
Arden.

— Tak, tak... Wilk - Pustelnik.
Mam zupełnie pewne dane!

Ale żona pułkownika była nastrojo-
na, ironicznie uśmiechnęła się pogar-
dliwie:

— Wilk - Pustelnik? Wszystko to
głupstwa, wymyślone przez policję
amerykańską, która znalazła sobie ko-
zła ofiarne.

— Nie mówiłabyś tak, gdybyś była
w Paryżu, — zaprzeczyła żywo siostra
Musielimy tam w ciągu trzech lat
płacić daninę temu bandycie.

— Nigdy nie uwierzę w takie bre-
dnie, — powtarzała uparcie młodsza
siostra. — Idę spać! Dobranoc. Czy Cecylja Brook.

— Do diabła! — krzyknął pułkow-
nik, odrzucając papiery. — Co pan
jej powiedział?

— Cóż mogłem powiedzieć? Nie
chciała wytłumaczyć mi, co sprowadza
ją do nas. Powiedziałam więc...

Blenshop zamknął, widząc powstrzy-
mujący go gest pułkownika... Woker
wzszedł do pokoju.

— O co chodzi Wokerze?

— Pan Ducheman, sir, — ozna-
mił lokaj, — twierdzi, że Mr. Blenshop
wyznaczył mu specjalnie o północy.

— Niech wejdzie.

Lokaj wyszedł. Blenshop nerwo-
wym ruchem zgarnął klejnoty Mrs. Ar-
den.

— Czy nie lepiej byłoby schować
to najpierw?

— Nie... już za późno! Chyba tu —
Staneastreet wyciągnął szufladę.
Blenshop spiesząc wrzucił klejno-
ty do szuflady i pułkownik zamknął ją.

— To on ma przyjść w nocy?

— Tak, nie sądziłem, aby należało
mu odmówić.

— Dlaczego?

— Bo powiedział znacząco, że był
na pokładzie „Assyryjczyka”. Pomy-
ślałem sobie, że to ten człowiek, któ-
rego pan pułkownik czeka.

Staneastreet podniósł oczy i zmar-
szczył brwi.

— Być może... Jeśli jest rzeczywi-
stym, za kogo się podaje. Ale nie rozumiem,
skąd ma te listy?

— To dziwne, prawda? Dawny zło-
dziej!

— W każdym razie, to niebyłajaki
człowiek.

— Któż jeszcze przychodził?

— Nie było nikogo ciekawego. Ja-
kiś człowiek nazwiskiem Ambar, który
zaczął się ze mną sprzeczać, kiedy
zapytałem, w jakiej sprawie przycho-
dzi. Powiedziałem że może przyjmie
go pan pułkownik, jutro rano.

— A dalej?

— Młoda kobieta... bardzo piękna
panna... niezwykle mała... Zaraz
zaraz... jak się nazywa? Brook... tak,

— Do diabła! — krzyknął pułkow-
nik, odrzucając papiery. — Co pan
jej powiedział?

— Cóż mogłem powiedzieć? Nie
chciała wytłumaczyć mi, co sprowadza
ją do nas. Powiedziałam więc...

Blenshop zamknął, widząc powstrzy-
mujący go gest pułkownika... Woker
wzszedł do pokoju.

— O co chodzi Wokerze?

— Pan Ducheman, sir, — ozna-
mił lokaj, — twierdzi, że Mr. Blenshop
wyznaczył mu specjalnie o północy.

— Niech wejdzie.

Potrzebna
od zaraz farmaceutka
niezadowolona na
wyjazd. Polka. Kwa-
likacje niezbędne.
Wiadomość: Lwowska
9 m. 4, godz. 2-4 po
poł., tamże z powodu
wyjazdu b. tanio
sprzedaje się młody,
rasowy, biały spic
(pies). 0181-0

LEKARZE DENTYSTY
Lekarz-Dentysta
Raduńska-
Nowogrodzka
po długoletniej prak-
tyce w Paryżu i Ber-
linie, otworzyła swój
gabinet dentystyczny,
przy ul. Mickiewicza
44 m. 19.

Kosmetyka
Gabinet
Kosmetyczny
Kosmetyczka
Włosa
Mickiewicza 31 m. 4.
Urodę kobiecą kon-
serwuje, dosko-
niali, odświeża, usuwa
jękaski i braki
Masaż twarzy i ciała
(palec). Sztuczne opa-
kowanie. Wyda-
nie cer. Wypada-
nie włosów i tu-
pię. Najnowsze kos-
metyki. Kosmetyczka
Kosmetyczka
Codziennie od g. 10-8
W. Z. P. 43.

LETNISKA
Letnisko
do wynajęcia z utrzy-
maniem całodziennym
na dogodnych warun-
kach. Dowiedzieć się
ul. Lwowska 13-b-5
w godz. od 12-4. -0

Jastrzębia Góra
pełne morze Hotel-
Pensjonat „BAŁTYK”
Pensjonat „JASNA”
Kosmetyczka
Komfortowe urządze-
nie, odświeża, nie, dancing, tenis,
usuwa braki i skazy. Stale połączenie auto-
regulacji i trwałe karami z Gdynią. Se-
pryciemnianie brwi, znowu od 1 czerwca.
Gabinet Kosmetyczki Własne ciepłe wanny
Lecznicy „CEDIS” morskie. W czerwcu
J. Kryniewickiego, ceny niższe. Warszawa
Wielka 18 m. 9. Przy-
w. g. 10-1 i 4-7.
W. Z. P. 26.
6681-F

POSADY
Praktykant
kawaler potrzebny do
majtku w kulturze,
z hodowlą. Utrzy-
mań dworskie. Wyma-
ganie: zdolności do
rozdziału. Oferty
pisać: zgłaszać do
poczty Bohdanów, nie-
mi Wileńskiej, admi-
nistracja maj. Micha-
łowski. -2

Folwark
w pobliżu stacji
kolejowej i rzeki,
obszaru przeszło
25 ha, z zabudo-
waniami, sprzeda-
m lub zamienim
na dom w Wilnie
Dom H. K. „Zache-
ta” Mickiewicza 1,
tel. 9-05 9181-0

ZGUBIŁ
Zgubiony dowód
osobisty, wydany
przez Starostę
Grodzkiego Nr 465/146
na imię Apolonij
Lenkiewicz, nie-
ważna się. -2

Zgubiono
legitymację wydaną
przez Uniwersytet w
Pradze na imię Klary
Rubinstein, nie-
ważna się. 1081-0

Zgubiona
książka wojskowa
wydana przez PKU Włno
na imię Izraela Zama-
niawna się. -0

Zgubiono
książkę wojskową
wydaną przez PKU Włno
na imię Izraela Zama-
niawna się. -0

Zgubiono
książkę wojskową
wydaną przez PKU Włno
na imię Izraela Zama-
niawna się. -0

Zgubiono
książkę wojskową
wydaną przez PKU Włno
na imię Izraela Zama-
niawna się. -0

Zgubiono
książkę wojskową
wydaną przez PKU Włno
na imię Izraela Zama-
niawna się. -0

Zgubiono
książkę wojskową
wydaną przez PKU Włno
na imię Izraela Zama-
niawna się. -0

Zgubiono
książkę wojskową
wydaną przez PKU Włno
na imię Izraela Zama-
niawna się. -0

Zgubiono
książkę wojskową
wydaną przez PKU Włno
na imię Izraela Zama-
niawna się. -0

Zgubiono
książkę wojskową
wydaną przez PKU Włno
na imię Izraela Zama-
niawna się. -0

Zgubiono
książkę wojskową
wydaną przez PKU Włno
na imię Izraela Zama-
niawna się. -0

Zgubiono
książkę wojskową
wydaną przez PKU Włno
na imię Izraela Zama-
niawna się. -0

Zgubiono
książkę wojskową
wydaną przez PKU Włno
na imię Izraela Zama-
niawna się. -0

Zgubiono
książkę wojskową
wydaną przez PKU Włno
na imię Izraela Zama-
niawna się. -0

Zgubiono
książkę wojskową
wydaną przez PKU Włno
na imię Izraela Zama-
niawna się. -0

Zgubiono
książkę wojskową
wydaną przez PKU Włno
na imię Izraela Zama-
niawna się. -0